

Aleksandra KRUK

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa

PETERA SLOTERDIJKA OCENY WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA

Urodzonego w 1947 roku w Karlsruhe Petera Sloterdijk jako reprezentanta pokolenia powojennego wyróżnia to, iż nie czuje nad sobą, jak np. Karl Jaspers, brzemienia II wojny światowej. Uczony studiował filozofię, germanistykę i historię na uniwersytecie w Monachium podczas rewolucji 1968 roku, która kształtowała jego światopogląd. Jego nauczycielami byli Theodor Adorno i Max Horkheimer. P. Sloterdijk w 1976 roku, na uniwersytecie w Hamburgu, uzyskał tytuł doktora. Lata 1978-1980 spędził w Punie w Indiach, gdzie należał do aśramy. W 1983 roku opublikował „Krytykę cynicznego rozumu”, która przyniosła mu popularność i uznanie. Jest także autorem „Pogardy mas”, „Reguł ludzkiego zoo”. W 2002 roku powierzono mu funkcję rektora Uniwersytetu w Karlsruhe. Nazywa się go „ostatnim filozofem w Europie”. Uczony otrzymał za esej „Gniew i czas” prestiżową szwajcarską nagrodę Charlesa Veillona, przyznaną wcześniej m. in. Timothy Gartonowi Ashowi, Alainowi Finkielkrautowi, czy Leszkowi Kołakowskiemu. Jednocześnie pozostaje P. Sloterdijk w sporze z innym wielkim współczesnym niemieckim filozofem, Jürgenem Habermasem.¹

P. Sloterdijk jest zwolennik przekonania, że życie obala pesymizm, a rzeczywistość nie jest tak czarna, jak emocjonalne uprzedzenia, które towarzyszą istnieniu. Jego zdaniem możliwe jest bycie szczęśliwym mimo woli. O sobie mówi, że jest szczęśliwy wbrew sobie.² Objęcie władzy przez Baracka Obamę w Waszyngtonie traktuje jako „zmianę oblicza świata (...) żywe echo etycznego imperatywu: tak, możemy zmienić swoje życie”.³ Uczony opowiada się za ochroną niektórych miejsc. Podkreśla bowiem, że nie wszystkie miejsca są w społeczeństwie równe, bo dominują w nich różne afekty oraz rządzą w nich różne prawa. Takie specyficzne miejsca trzeba zdaniem myśliciela chronić. Celem takiego działania jest zapewnienie, by „specyficzne miejsca” nie zostały owładnięte obcą sobie atmosferą. Zdaniem P. Sloterdijka trzeba strzec takie obszary, aby zapobiec sytuacji, w której duch ekonomizmu zapanowałby w muzeach, bibliotekach, uczelniach. P. Sloterdijk apeluje o dyferencję i krytykę, ponieważ nie jest zadowolony, że nowoczesność została zdominowana przez homogenizację. Protestuje przeciwko wizji świata, w którym zapanowała „infantylizacja”, „nadmiar”, „ślepy hedonizm”.⁴ Wraża żal nad tym, że heroizm został zastąpiony konsumizmem, a dzisiejsze bytowanie przepełniają: „globalizacja, rozrost produkcji, informacji, dziury ozonowej, deficyt celu i środków zagospodarowania deficytu celu”.⁵ Uważa, że problemem jest także

¹ A. Żychliński: *Zmysł rzeczywistości. Przestrzeń Sloterdijka*. „Przegląd Polityczny”, nr 90/2008, s. 96-110; „Europäischer Essay-Preis an Peter Sloterdijk” <http://www.news.ch/Europaeischer+Essay+Preis+an+Peter+Sloterdijk/372384/detail.html> (pobrano 20.04.09); Z. Krasnodębski: *Kto myśli za Europę*. „Wprost”, 3.03.2009

² *O trudnym dojrzewaniu do szczęścia* (A. Bielik-Robson w rozmowie z Peterem Sloterdijkem), „Dziennik. Europa”, 17.11.2007

³ P. Sloterdijk: *Ratunek nie przyjdzie z góry*. „Forum” nr 14/15 2009

⁴ *O trudnym dojrzewaniu...*, op. cit.

⁵ *Czy Polska przetrwa w Europie* (Debata Dziennika: Sloterdijk kontra Staniszkis), „Dziennik. Europa”, 3.11.2007

przeformowanie z horyzontu humanistyczno-nacjonalistycznego w ekologiczno-globalny.⁶ Ubolewa on również nad „obecnym kryzysem wartości” jako „dziełem szarych biurokratów, którzy sądzą, że przez emisję pustego pieniądza można zaradzić utracie zaufania”.⁷ Zajmuje badacza nowoczesność. Z jego publikacji wyłania się niezadowolenie z kondycji współczesnego społeczeństwa, które ułożyło sobie życie w „Kryształowym Pałacu”. Pojęcie to określa jako: „symbol tak wyciekniętego przez współczesnych „końca historii”, ucieleśnienie marzeń o społeczeństwie zajęтым już tylko konsumpcją, z którego wyeliminowano cierpienie i w którym wszystko jest kwestią swobodnego wyboru. „Kryształowy pałac” to „kompletna absorpcja świata zewnętrznego przez ściśle wyliczoną przestrzeń wewnętrzną”, ujarzmienie wrogich zewnętrznych sił, ich podporządkowanie komfortowej, sztucznej egzystencji pod kloszem”.⁸ Figura ta ma obrazować miejsce, w którym rządzi „nastrój przygnębienia i niezadowolenia”, a letnie temperatury w „Kryształowym Pałacu” to koszt panującego w nim braku zagrożeń.⁹ Metafora ta nawiązuje do ufundowanej w 1851 roku w Londynie budowli, którą w 1961 roku zwiedził Fiodor Dostojewski. Rosyjski pisarz zrozumiał, że „Kryształowy Pałac” nie będzie otwarty dla wszystkich i bardzo go to rozczarowało. Poczucie zawodu ogarnęło również P. Sloterdijka, gdy dostrzegł, że żyjące dostatnio społeczeństwo zachodnie swoje bytowanie opiera na konsumpcji, zamiast pamiętać o imponderabiliach. Mieszkańcami „Kryształowego Pałacu” są w ocenie P. Sloterdijka, obywatele Unii Europejskiej, więc również Polacy.¹⁰

Filozof w opublikowanej w 2008 roku „Teorii czasów powojennych” zawarł tezę, że Europa stała się posthistoryczna — heroizm i „wojenni bogowie” zostali zastąpieni „troską o koniunkturę” do tego stopnia, że Europejczycy zajmują się tylko koniunkturą.¹¹ Rozważając kwestie tożsamości europejskiej uznał, że szczególnie Niemcom jest łatwo mówić o sobie, że czują się Europejczykami. W jego opinii Niemcy „mogą sięgnąć do roli, w której (...) 1000 lat zasiadali, jako państwo wiodące prym w metaforycznej Rzeszy Rzymskiej”. P. Sloterdijk reprezentuje pogląd, że idea politycznej integracji Europy miała prymat przed ideą polityczną: „Europa to koncept, w którym istnieje przewaga prymatu polityki nad prymatem gospodarki”. Najważniejszym horyzontem w tym koncepcie jest naród. W Europie trzeba chronić wysoki poziom suwerenności politycznej państw członkowskich. Stary kontynent powinien się konsolidować. Uczony widzi w Europie „ojczyznę „stanów żywiołowych, rewolucji, wszystkich wymarszów w kierunku nowoczesności”. Twierdzi, że należy strzec starej i nowej kultury Europy. Ubolewa, że w Europie dominują tony melancholijne, jednak spostrzega, iż mało w Niemczech jest melancholii w takich kręgach, jak świat gospodarki, kręgi przedsiębiorców, tzw. lepiej zarabiających.

⁶ *Man hat eine ganze Generation verdorbert*
www.swissinfo.org/ger/startseite.html?siteSect=109&ty=st&sid=10403014&front=br-51k (pobrano 16.04.09)

⁷ P. Sloterdijk: *Ratunek ...*, op. cit.

⁸ P. Sloterdijk: *W Kryształowym Pałacu*. „Dziennik. Europa”, 8.02.2006

⁹ P. Bratkowski: *Sposób na nudę*. <http://www.newsweek.pl/artykuly/sposob-na-nude,36309,1/print>, (pobrano 16.04.2009 roku); *Czy Polacy odnajdą się w Kryształowym Pałacu*. „Dziennik. Europa” nr 92, 4.01.2006, <http://www.dziennik.pl/dziennik/europa/article47098.ece?service=print> (pobrano 16.04.2009 roku)

¹⁰ *Przeciw rozumowi cynicznemu w teatrze*
http://www2.teologiapolityczna.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=940&Itemid=113

¹¹ P. Sloterdijk: *Theorie der Nachkriegszeiten. Bemerkungen zu den deutsch-französischen Beziehungen seit 1945*. Frankfurt am Main 2008, s. 7-9

W RFN lepiej widać zmianę pokoleniową. Społeczeństwo niemieckie zostało zdominowane przez wzorzec wiktymologii, co uwidocznione zostało w przemyśle kultury. Ludzie przedstawiają się jako ofiary lub następcy ofiar.¹²

Sam P. Sloterdijk, zdaniem Alaina Finkielkrauta, nie jest obciążony przeszłością, bo urodził się po wojnie, a na jego światopogląd wpłynęły wydarzenia z 1968 roku. A. Finkielkraut nazwał P. Sloterdijka „Europejczykiem w pełni tego słowa”, zaś oceniając poglądy niemieckiego filozofa zaznaczył, że ten odrzuca wybór między Europą rozumianą jako konstrukt intelektualny, polityczny — a Europą jako tradycją. Łączy wymóg akceptacji tradycji i wymóg akceptacji nowoczesności.¹³ P. Sloterdijk definiuje Unię Europejską jako sumę „starej dramaturgii imperium i nowej ekonomii życzeń”. Jednak nie jest pesymistą i stwierdza, że Europa to więcej niż rynek, choć zauważa problem, który nazwał „nową europejską ekonomią życzeniową”, na którą, w jego odczuciu, złożył się układ rzymski z 1957 roku i kolejne umowy międzynarodowe, których celem była integracja europejska.¹⁴ Badacz sądzi: „kto dzisiaj chce rozumieć Europę, musi stać się Amerykaninem”. Historia Europy, polityczna i historia prądów intelektualnych jest, w jego mniemaniu, serią przenoszenia bogactwa. Europa składa się z dwóch scenariuszy — staro europejskiego i nowoeuropejskiego. Stare centrum grawitacji to Rzym. Po 1845 roku pojawiło się historyczne wakuum. Za sprawą Hiszpanów i Brytyjczyków nastąpiło przeniesienie potęgi w obszar pozaeuropejski. Peter Sloterdijk podkreśla: „gry rzymskie odbywają się teraz w Waszyngtonie” i „Amerykanie stali się przedsiębiorcami centralnego europejskiego projektu”.¹⁵

Badacz interesuje się żywo sprawami Francji. Jego zdaniem „ze względu na mocno charakterystycznie różne procesy, które zaszły po wojnie w obu państwach nie mogą obecnie istnieć relacje między tymi państwami”,¹⁶ a możliwe jest „nie zwracanie na siebie uwagi” lub „oddalanie się”.¹⁷ Francję i Niemcy przez wieki łączyły pojęcia wojna i pokój. Po II wojnie światowej Francja uciekła się do kłamstwa i swoją porażkę nazwała zwycięstwem. Współczesne stosunki francusko-niemieckie są, jego zdaniem, bez zarzutu, bo wykształciła się swoista obojętność między tymi narodami. O stosunkach francusko-niemieckich mówi „szczęśliwe zdystansowanie”, a zawarty w 1963 roku traktat elizejski traktuje jak „odszczepienie się tych narodów”. P. Sloterdijk tłumaczy: „przysięga, jaką złożyli sobie wzajemnie de Gaulle z Adenauerem, polegała na obopólnym wieczystym zaniechaniu, a nawet w pewien sposób na wieczystym niezrozumieniu — posuniętym aż do powstrzymania się od wszelkich nowych prób zmierzających w dawnym kierunku”. Obchody pięćdziesięciolecia podpisania traktatu elizejskiego, które przypadną 8 lipca 2012 roku, będą świętowaniem „zdystansowania się wobec siebie, rosnącego braku zainteresowania jednych dla drugich (...) mijania się”.¹⁸ Obserwując w

¹² M. Klonovsky, Sagen Sie mal. Peter Sloterdijk, „Focus”, nr 45/1997.

¹³ A. Finkielkraut: *Sloterdijk jest zawsze wielką niespodzianką*. W: „Debata Dziennika”, www.dziennik.pl/opinie/article74416/Debata_DZIENNIKA_Sloterdijk_kontra_Staniszkis.html - 145k (pobrano 24.04.2009)

¹⁴ *Peter Sloterdijk beim Forum Alpbach* <http://science.orf.at/science/news20141> (pobrano 16.04.2009)

¹⁵ Ibidem

¹⁶ „Jubiläum 2012? Kein Thema!”, <http://www.faz.net/s/Rub117C535CDF414415BB243B181B8B60AE/Doc~E1AE6C591BDB046A2A1FCCE3225D5869F~ATpl~Ecommon~Scontent.html> (pobrano 20.04.2009)

¹⁷ Ibidem

¹⁸ Ibidem.

2007 roku, pierwszą turą wyborów prezydenckich we Francji, uznał, że sąsiedzi Niemiec potrzebują politycznie obojętnego prezydenta. Ostrzegając przed Nicolasem Sarkozy'm oceniając, iż „konserwatyści są tak ambitni jak Schröder”, podczas gdy „Francja nie potrzebuje więcej silnego prezydenta”. Zdaniem P. Sloterdijka nad Sekwaną potrzebny był gotowy do wyzwań premier, a na czele państwa powinien stać „śmiejący, pełen godności i politycznie skastrowany prezydent”. Popierał François Bayrou uważając, że „centrum to nowa idea Francji”.¹⁹

Niemcy natomiast, zdaniem P. Sloterdijka, wyciągnęły lekcję ze swoich błędów i zdecydowały się na podążanie ścieżką demokracji. Według P. Sloterdijka Niemcy stały się „normalnym narodem”, a ich państwo-państwem zachodnim, gdyż przeżyły metanoję. Przez pojęcie to P. Sloterdijk rozumie: „mniej niż chrześcijańską pokutę. To także zachodnie przekwalifikowanie się w służbie zwiększonej cywilizacyjnej przydatności”. W podobnym duchu wypowiedział się Slavoj Žižek, który zaznaczył, że w Niemczech nie negowano przez lata winy, a we Francji ją negowano. P. Sloterdijk podkreślił, że w RFN nastąpiła po II wojnie światowej odbudowa, w aspekcie materialnym, kulturalnym, moralnym, co pokazuje, że Niemcy solidnie starali się nawrócić. Dlatego, zdaniem filozofa, Niemcy mogą już czerpać profity z metanoi, czego dowodzi, że cieszą się zaufaniem sąsiadów. Pozytywnym skutkiem powojennej postawy Niemców jest to, iż określenie „niemieckie interesy” nie powinno już wzbudzać obaw.²⁰ P. Sloterdijk wyraża m. in. zadowolenie, że 19 kwietnia 2005 roku kardynał –Niemiec, Joseph Ratzinger, został papieżem. W jego odczuciu odtąd niemieckie pochodzenie tej czy innej osoby nie powinno już sprawiać, że automatycznie odmawia się jej zaufania.²¹ Z polskich analiz twórczości filozofa, autorstwa Zdzisława Krasnodębskiego wyłania się zarzut, że badacz pominął fakt, iż „niemiecka metanoja nie była dobrowolna” P. Sloterdijk akcentuje, że Niemców nie powinno się krytykować i oskarżać za przeszłość. Krytykuje Polskę i Wielką Brytanię, za to, że panuje w tych państwach antyniemieckość zarzuca Polakom, że zbyt wielką wagę przywiązują do przeszłości i kultywują pamięć o powstaniu warszawskim.²² P. Sloterdijk krytykuje również Włochy. Ocenia, że po 1918 roku we Włoszech nie było metanoi. Na scenę polityczną Rzymu wkroczył Benito Mussolini. Podobnie było we Francji po 1945 roku. Nie doszło do metanoi, mimo że Francuzów zaliczono do grona aliantów. Wydarzenia rozgrywające się w Indochinach oraz w Afryce Północnej uniemożliwiły Francuzom uporanie się z pamięcią o II wojnie światowej.²³ Z myśli P. Sloterdijka wynurza się głębokie zaangażowanie i zaduma nad problemami współczesnego świata. Filozof przyjmuje rolę egzaminatora, który wystawia oceny swojemu narodowi i sąsiadom. Leży mu na sercu, by współczesny świat nie został zdominowany przez obojętność i beczynność. Dla filozofa letnie temperatury są straszniejszymi od ognia i lodu i takiego współodczuwania życzy on innym ludziom.

¹⁹ Sloterdijk: *Französische Politik ist „neurotisch”*. <http://www.netzeitung.de/ausland/619873.html> (pobrano 15.04.2009)

²⁰ A. Finkielkraut, op. cit.

²¹ P. Sloterdijk: *Theorie ...* op. cit., s. 50.

²² Z. Krasnodębski: *Dobry sąsiedzi Niemiec*. „Rzeczpospolita”, 26.12.2009

²³ *Über Peter Sloterdijks luzide „Theorie der Nachkriegszeiten” - Vom nützlichen Idioten zum gewöhnlichen politischen Egoisten*. <http://www.rundschau-hd.de/archives/2520> (pobrano 16.04.2009); P. Sloterdijk: *Theorie...*, op. cit., s. 23-26